



Data

Autor

19 lipca 2018

Aleksander Łaszek,
Rafał Trzeciakowski

Tylko 5,6 mln osób wytwarza połowę polskiego PKB

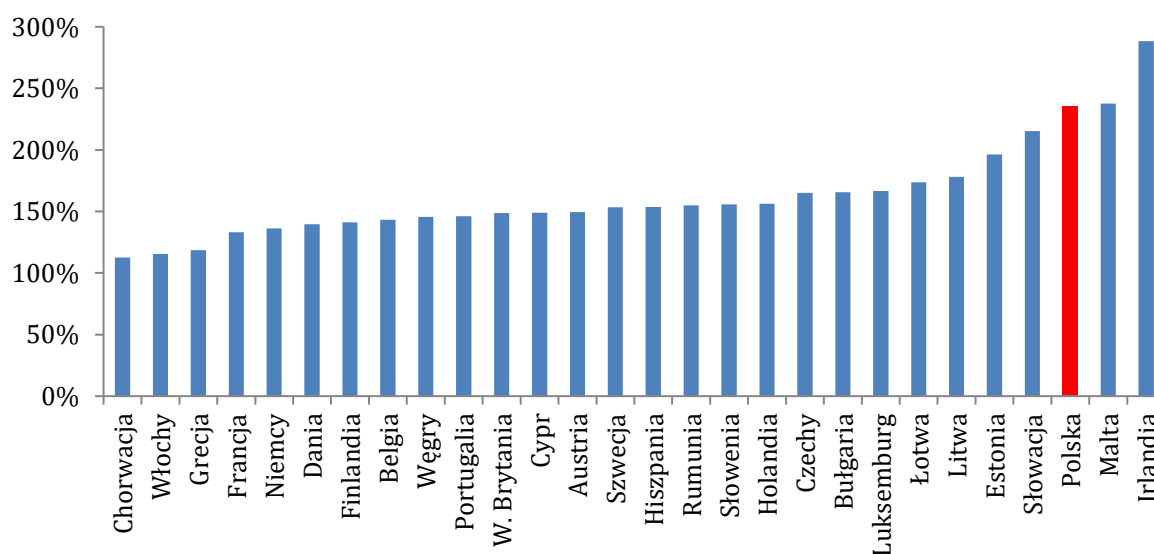
- Tocząca się w Polsce dyskusja na temat dużego zróżnicowania płac oraz nierówności dochodowych skupia się na podziale wartości dodanej wytwarzanej w gospodarce między pracowników (płace), pracodawców (zyski) i państwo (podatki). Pomija to kluczowy problem dużego zróżnicowania produktywności w gospodarce. Tymczasem wysiłek wielu osób w Polsce pracujących w niewydajnych podmiotach jest nieefektywny, co przekłada się na ich niskie płace i mały wkład we wzrost gospodarczy.
- Dzięki zdecydowanym reformom rynkowym rozpoczętym w 1989 roku Polska stała się najszybciej rozwijającym się państwem naszego regionu. Rozwój prywatnej przedsiębiorczości, otwarcie się na świat, inwestycje zagraniczne i prywatyzacja państwowych przedsiębiorstw pozwoliły na szybkie podnoszenie wydajności pracy w prywatnych przedsiębiorstwach. W rezultacie krajowe i zagraniczne firmy zatrudniające 10 osób i więcej odpowiadały za co najmniej dwie trzecie wzrostu gospodarczego po 1995 roku.
- Pomimo sukcesu ostatnich 28 lat w Polsce obok nowoczesnych przedsiębiorstw konkurujących na międzynarodowych rynkach funkcjonuje znacznie więcej niż w państwach rozwiniętych małych podmiotów o bardzo niskiej produktywności. Szacujemy, że połowę polskiego PKB wytwarza co najwyżej 5,6 mln osób pracujących przede wszystkim w spółkach kapitałowych (czyli przedsiębiorstwach mających osobowość prawną).
- Utrzymywanie się dużych różnic produktywności w gospodarce w połączeniu z niską aktywnością zawodową negatywnie odróżnia Polskę od krajów Europy Zachodniej. Podczas gdy w Polsce połowę wartości dodanej wypracowuje bardzo ograniczona grupa, stanowiąca tylko 26% populacji w wieku 20-64 lata, to w krajach takich jak Niemcy, Holandia, Szwecja czy Dania wskaźnik ten waha się między 38% a 42%.
- W przypadku Polski, która stara się dogonić Zachód i dołączyć do najbogatszych krajów, błędem jest koncentrowanie debaty na „redystrybucji” naszej wciąż mniejszej niż na Zachodzie wartości dodanej. Zwiększanie obciążeń podatkowych i regulacyjnych wąskiej części pracujących w najbardziej wydajnych przedsiębiorstwach utrudni tylko rozwój tych firm, zamrażając obecną strukturę gospodarki. Zamiast dodatkowo obciążać tworzenie wysokoproduktywnych miejsc pracy powinniśmy skupić się na tym, jak zwiększyć ich dostępność dla osób pozostających w małowydajnych częściach gospodarki, mieszkających w mniejszych miejscowościach bez dostępu do głębokich rynków pracy czy nieaktywnych zawodowo. Ich obecnie marnowana energia jest istotną rezerwą, której lepsze wykorzystanie może przyczynić się do szybszego wzrostu gospodarczego, jednocześnie zapewniając im wyższe płace.

*Dyskusja o nierównościach dochodów pomija kluczowy w przypadku Polski problem bardzo dużych różnic w produktywności podmiotów działających w naszej gospodarce. Dochody gospodarstw domowych są efektem podziału wytworzonej w gospodarce wartości dodanej na płace pracowników, zyski pracodawców i podatki, z których państwo finansuje transfery. Przez ograniczenie do samej kwestii dochodów debata ogniskuje się wokół wysokości podatków i transferów oraz relacji między pracownikami a pracodawcami. W konsekwencji pomija się kluczowe dla Polski różnice w produktywności. Celem polityki publicznej powinno być więc nie wyrównywanie dochodów obywateli, lecz zwiększanie zatrudnienia w wysokowydajnych częściach gospodarki. **W sekcji pierwszej** pokazujemy, że w ciągu ostatnich 28 lat dzięki rozwojowi sektora przedsiębiorstw polska gospodarka należała do najszybciej rozwijających się państw UE, a wzrost ten był zasługą przede wszystkim relatywnie małej grupy osób pracujących w sektorze przedsiębiorstw. **W sekcji drugiej** pokazujemy, że pozostałe części gospodarki wytwarzają znacznie mniej niż przedsiębiorstwa, co w połączeniu z niską na tle krajów rozwiniętych stopą zatrudniania powoduje to, że relatywnie niewielka liczba pracowników wytwarza aż połowę wartości dodanej. **W sekcji trzeciej** pokazujemy, że w Polsce częściej niż w krajach rozwiniętych funkcjonują obok siebie w tych samych branżach podmioty o wysokiej i niskiej produktywności. Wśród źródeł problemu wymieniamy ograniczenia konkurencji, państwową kontrolę przedsiębiorstw, dopłaty do rolnictwa i górnictwa, a także regulacje wykorzystania gruntów, które hamują urbanizację.*

1. Polski wzrost gospodarczy napędzały prywatne przedsiębiorstwa

Polska w ciągu ostatnich 28 lat była najszybciej rosnącą gospodarką naszego regionu oraz jednym z najszybciej rosnących krajów UE. Jeszcze w 1989 roku według szacunków Conference Board PKB na mieszkańca Polski wynosiło tylko 34% poziomu niemieckiego, a Polska była najbiedniejszym spośród państw dzisiejszej UE. W ciągu 28 lat szybki wzrost gospodarczy pozwolił na zmniejszenie luki dochodowej w relacji do Niemiec (w 2017 roku PKB na mieszkańca Polski stanowiło już 59% ich poziomu) oraz wyprzedzenie szeregu krajów (Bułgarii, Chorwacji, Rumunii, Łotwy, Grecji, a według szacunków Komisji Europejskiej także Węgier). O skali awansu Polski jeszcze lepiej od porównania z Niemcami, będącymi unijnym liderem, może świadczyć zestawienie z Hiszpanią – w 1989 roku PKB na mieszkańca Polski było aż o 50% niższe od hiszpańskiego; w 2017 roku różnica ta spadła do 23%.

Wykres 1. Wzrost PKB per capita w UE-28, 1989-2017 (1989=100%)



Źródło: TED

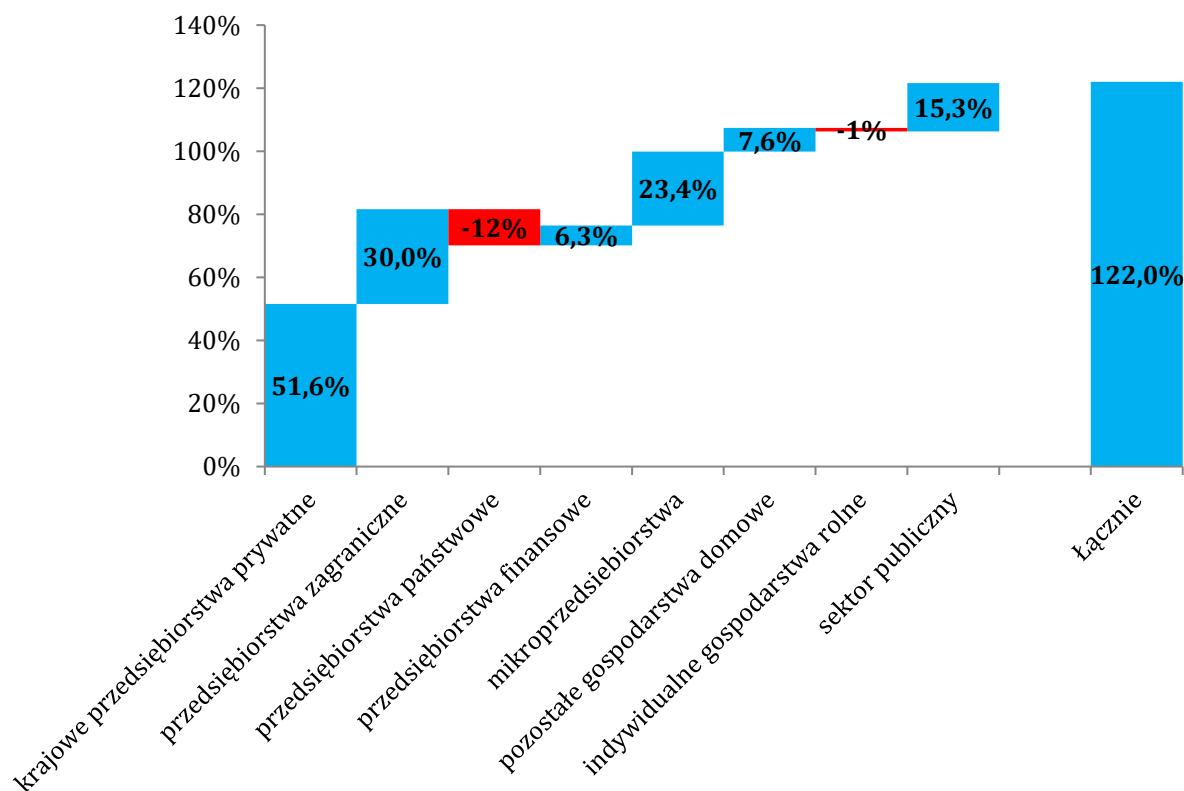
Kluczowe znaczenie dla wzrostu PKB miała prywatyzacja gospodarki – niewydajne państwowe firmy były zastępowane przez firmy prywatne, zarówno krajowe, jak i zagraniczne¹. Porównywalne dane o tworzeniu wartości dodanej są dostępne od 1995 roku – w ciągu ostatnich 20 lat wzrosła ona o 122%², z czego ponad 70 pkt. proc. przypada na wzrost wartości dodanej w sektorze przedsiębiorstw, który obejmuje podmioty mające osobowość prawną bez względu na zatrudnienie oraz podmioty niemające osobowości prawnej i osoby fizyczne zatrudniające powyżej 9 osób). Trzeba pamiętać, że wzrost wartości dodanej w sektorze publicznym (15 pkt. proc.), wprost wynika ze wzrostu przedsiębiorstw - wartość dodana w sektorze publicznym jest liczona na podstawie zarobków urzędników, a nie sprzedanych dóbr i usług. Administracja, publiczne szkoły czy służba zdrowia nie oferują swoich usług na rynku, co utrudnia ich wycenę, dlatego w rachunkach narodowych przyjmuje się, że wartość dodana tam wytworzona jest proporcjonalna do poniesionych kosztów. W sytuacji, gdy wzrost wartości dodanej w przemyśle i usługach rynkowych podnosił poziom cen w gospodarce, automatycznie rosły też płace w sektorze publicznym i w konsekwencji wartość dodana mu przypisywana.

Wartość dodana w sektorze przedsiębiorstw rosła przede wszystkim dzięki rosnącej wydajności pracy, a nie wzrostowi zatrudnienia. Poziom zatrudnienia w przedsiębiorstwach nie ulegał dużym zmianom, oscylując między 5,5 a 6 mln osób, podczas gdy wartość dodana tam wytwarzana rosła bardzo szybko, co pokazuje skalę przemian strukturalnych wewnątrz sektora i jego rosnącą innowacyjność. Było to możliwe dzięki prywatyzacji – niewydajne firmy państwowe były zastępowane przez bardziej efektywne firmy krajowe oraz firmy zagraniczne, czemu towarzyszył transfer technologii. I tak w sektorze przedsiębiorstw niefinansowych spadkowi wartości dodanej w podsektorze firm państwowych o 12 pkt. proc. towarzyszył jej wzrost o 51,6 pkt. proc. w krajowych firmach prywatnych oraz o 30 pkt. proc. w firmach zagranicznych. Spadek udziału firm państwowych miał kilka źródeł: część firm została zamknięta, inne zostały przeklasyfikowane do sektora prywatnego zarówno na skutek prywatyzacji (faktyczne objęcie kontroli nad spółkami przez prywatnych inwestorów), jak i pseudoprywatyzacji (kiedy pomimo sprzedania ponad 50% udziałów państwo zachowało kontrolę). Łączny wkład prywatnych przedsiębiorstw niefinansowych przekroczył więc 80 pkt. proc., a do tego jeszcze należy doliczyć prywatne przedsiębiorstwa finansowe (niestety w przypadku tego sektora GUS nie publikuje danych w podziale na prywatne i publiczne).

¹ Wyliczenia w niniejszym rozdziale pochodzą z raportu FOR „Perspektywy”.

² W analizie koncentrujemy się na wartości dodanej wytwarzanej przez poszczególne sektory, pomijając podatki pośrednie, które zgodnie z metodologią rachunków narodowych także są wliczane do PKB.

Wykres 2. Wkład poszczególnych sektorów we wzrost wartości dodanej w polskiej gospodarce, 1995-2015



Udziały poszczególnych podsektorów instytucjonalnych w wartości dodanej w 1995 i 2015 obliczono dla każdego roku na podstawie danych w cenach bieżących publikowanych przez GUS.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS i Eurostat

Wzrost wartości dodanej w pozostałych sektorach był znacznie bardziej ograniczony. Nie jest to zaskakujące, ponieważ to przedsiębiorstwa dzięki inwestycjom w szeroko rozumiany kapitał, korzyściom skali i daleko idącej specjalizacji są głównym źródłem współczesnego wzrostu gospodarczego. Oczywiście także poza sektorem przedsiębiorstw można wskazać bardzo wydajne podmioty (np. innowacyjne mikroprzedsiębiorstwa czy wysokiej klasy specjalistów pracujących jako niezależni eksperci). Jednak przeciętna wydajność poza sektorem przedsiębiorstw jest znacznie niższa. Interpretując zmiany wartości dodanej w sektorze gospodarstw domowych, należy pamiętać, że są one klasyfikowane według głównego źródła dochodów. I tak w przypadku gospodarstw rolniczych czy mikroprzedsiębiorstw nie cała wartość dodana tam wykazana jest wytwarzana odpowiednio w rolnictwie czy mikroprzedsiębiorstwach. To tłumaczy zresztą spadek wartości dodanej wytwarzanej w indywidualnych gospodarstwach rolnych – w 1995 roku gospodarstw domowych, dla których rolnictwo było głównym źródłem dochodów, było więcej. Wartość dodana przez nie wykazywana obejmowała jednak nie tylko dochody z rolnictwa, ale także m.in. pracę poza rolnictwem i czynsze imputowane (czyli wartość, jaką dla właściciela stanowi możliwość mieszkania we własnym mieszkaniu³). Wraz ze zmianą klasyfikacji gospodarstw domowych (coraz mniej żyjących głównie z rolnictwa) te strumienie wartości dodanej zaczęły być wykazywane w innych podsektorach (mikroprzedsiębiorstwach lub pozostałych gospodarstwach domowych), do których zostali zakwalifikowani dawni rolnicy. Z tej samej przyczyny nie można traktować całego wzrostu wartości dodanej w sektorze mikroprzedsiębiorstw jako

³ GUS na czynsze imputowane używa określenia „czynsze umowne”, co może być mylące, ponieważ tym terminem określa się zwykle czynsze ustalone w ramach umów cywilnoprawnych.

wynikającego z działalności firm. Ten agregat także obejmuje czynsze imputowane oraz inną działalność osób zakwalifikowanych do tego podsektora.

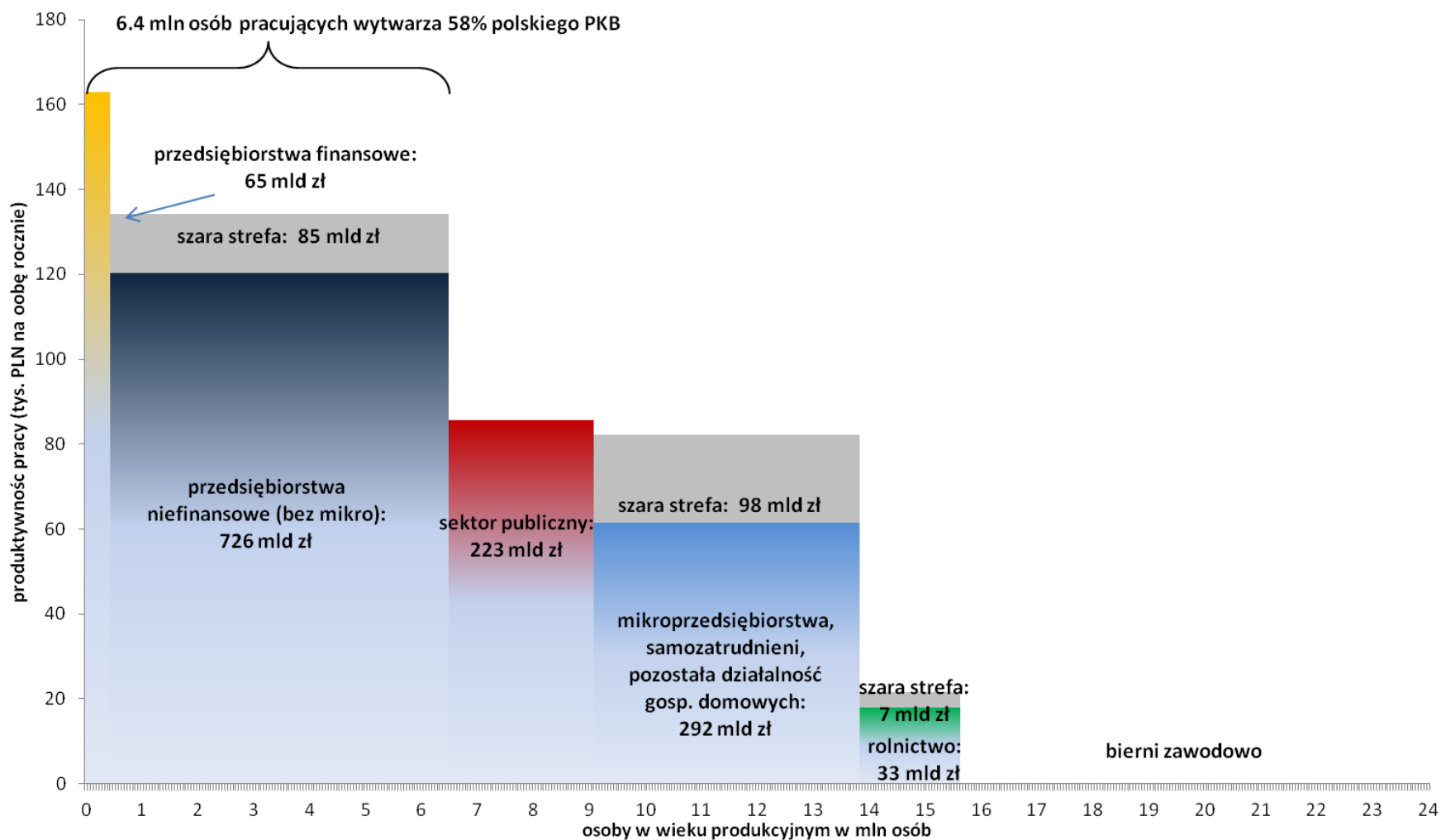
2. Pomimo szybkiego wzrostu gospodarczego, wciąż zbyt wiele osób pracuje w mało wydajnych podmiotach

Łącząc dane z rachunków narodowych z publikacjami o zatrudnieniu GUS szacujemy, że tylko 6,4 mln osób pracujących w przedsiębiorstwach finansowych i niefinansowych w 2015 roku wytworzyło aż 58% polskiego PKB⁴. Proporcja ta wynika z jednej strony z bardzo dużego udziału sektora przedsiębiorstw (w tworzeniu wartości dodanej, a z drugiej z ich małego udziału w łącznym zatrudnieniu. W naszych wyliczeniach zakładamy, że poszczególne osoby wytwarzają wartość dodaną przede wszystkim w swoim głównym miejscu pracy oraz pomijamy obsługę nieruchomości, ponieważ największa część wartości dodanej w niej wykazywana to tzw. czynsze imputowane. Utrudniałoby to bowiem przypisanie wartości dodanej do konkretnej osoby (czy raczej gospodarstwa domowego). Co więcej, sumowanie wartości dodanej generowanej przez osobę pracującą w firmie z wartością usług generowanych przez jej mieszkanie mogłoby też zaburzać obraz produkcji w gospodarce – osoba pracująca w wydajnej firmie, ale mieszkająca skromnie w tanim lokalu mogłaby w takim ujęciu być niewiele bardziej produktywna od osoby pracującej w niewydajnej firmie, ale mieszkającej w drożym mieszkaniu.

Strukturę tworzenia wartości dodanej w rozbiciu na poszczególne sektory instytucjonalne przedstawia wykres 3. Przyjmując, że produktywność podmiotów w ramach poszczególnych sektorów jest taka sama, można szacować, że zaledwie 5,6 mln osób pracujących w sektorze przedsiębiorstw finansowych oraz w sektorze przedsiębiorstw niefinansowych wytwarza połowę polskiego PKB. Ponieważ w rzeczywistości produktywność w ramach poszczególnych sektorów też jest zróżnicowana, to liczba osób potrzebnych do wytworzenia połowy polskiego PKB jest zapewne jeszcze mniejsza.

⁴ Ponownie pomijamy podatki od produktów i dotacje do nich, w uproszczeniu przyjmując, że proporcje tworzenia wartości dodanej i PKB są takie same.

Wykres 3. Struktura tworzenia polskiego PKB w podziale na poszczególne sektory, 2015



Źródło: opracowanie własne; szczegółowy opis założeń w załączniku nr 1.

Porównanie wyników Polski do innych państw UE wymaga szeregu założeń.

Niestety Eurostat publikuje dane tylko o wartości dodanej wytwarzanej w ramach poszczególnych sektorów instytucjonalnych, ale bez informacji o zatrudnieniu (poza sektorem usług finansowych, dla którego dane są dostępne w ramach rozbitcia PKB na poszczególne sekcje NACE). Przybliżeniem informacji o zatrudnieniu w sektorze przedsiębiorstw mogą być publikowane przez Eurostat Structural Business Statistics (SBS), choć dane te nie są w pełni porównywalne z rachunkami narodowymi. Po pierwsze, SBS zawierają dane o firmach niezależnie od tego, do którego sektora w ramach rachunków narodowych są one zaliczane. W zdecydowanej większości należą one do sektora przedsiębiorstw, ale istnieją dwa istotne wyjątki: w rachunkach narodowych mikroprzedsiębiorstwa niemające osobowości prawnej są częścią sektora gospodarstw domowych, a niektóre przedsiębiorstwa należą do sektora publicznego (przykładem z Polski mogą być Polskie Linie Kolejowe, które choć mają formę prawną spółki, to ze względu na typ swojej działalności – monopol utrzymujący infrastrukturę kolejową w Polsce – są zaliczane do sektora publicznego). Po drugie, SBS opierają się przede wszystkim na danych raportowanych przez same firmy, natomiast rachunki narodowe obejmują także szereg szacunków na podstawie innych źródeł (do rachunków narodowych wlicza się np. szacunki szarej strefy). Po trzecie, SBS nie obejmują wszystkich sekcji gospodarki, m.in. rolnictwa, oświaty i edukacji, a w tych obszarach także działają komercyjne przedsiębiorstwa zaliczane w rachunkach narodowych do sektora przedsiębiorstw. Przy wszystkich tych zastrzeżeniach, uznajemy, że dane o przedsiębiorstwach zatrudniających 10 osób i więcej z SBS w dostatecznym stopniu pokrywają się z danymi o sektorze przedsiębiorstw niefinansowych z rachunków narodowych, by stanowić jego dostateczne przybliżenie. Łącznie z danymi o zatrudnieniu i wartości dodanej w sektorze usług finansowych pozwoliło to na oszacowanie wartości dodanej wytwarzanej przez najbardziej wydajne podmioty poszczególnych krajów. Podobnie jak w przypadku szacunków dla Polski w wyliczeniach pominęliśmy sektor obsługi nieruchomości, a dla porównywalności danych między SBS a rachunkami narodowymi przeliczyliśmy wszystkie wartości według cen czynników produkcji.

W Tabeli 1 porównujemy szacunki dla Polski w oparciu o dane GUS oraz Eurostatu. Ograniczenie danych z SBS do przedsiębiorstw zatrudniających powyżej 10 osób, z pominięciem mikroprzedsiębiorstw mających osobowość prawną i niektórych sekcji gospodarki, sprawia, że liczba pracujących i ich udział w wartości dodanej jest niższy niż w przypadku szacunków na podstawie pełniejszych danych GUS.

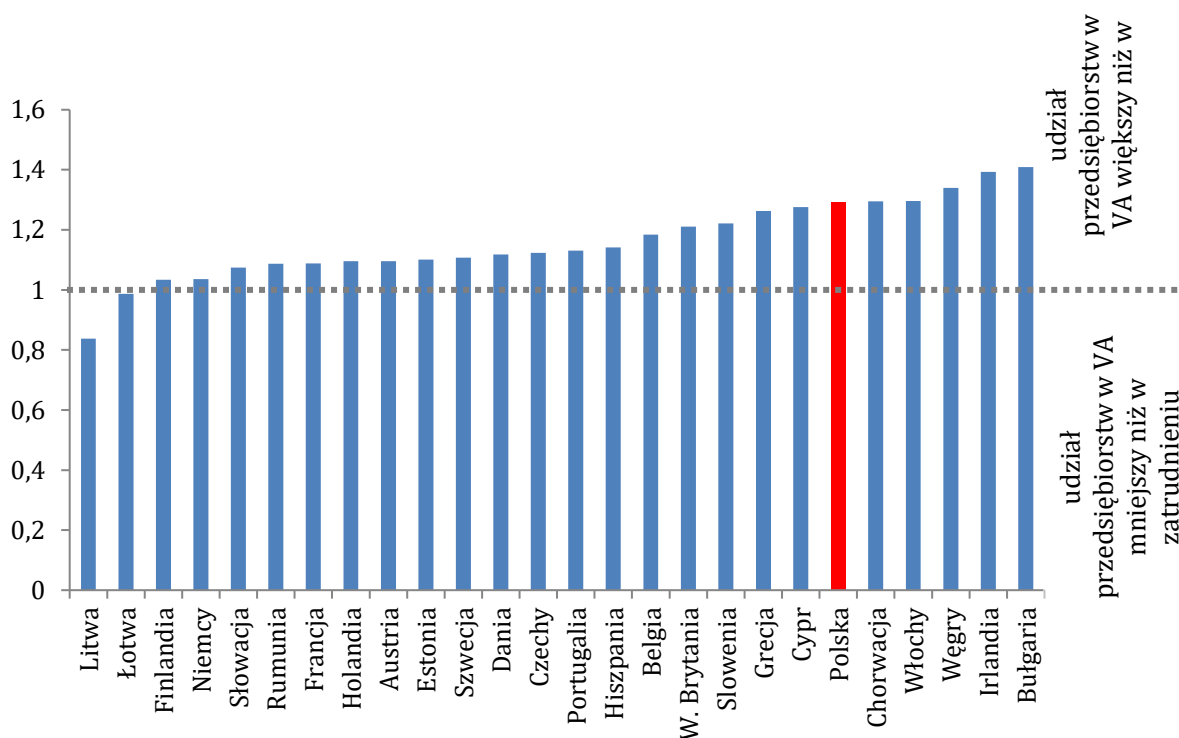
Tabela 1. Porównanie szacunku udziału sektora przedsiębiorstw na podstawie danych Eurostatu i GUS

	Eurostat (NACE + SBS)		GUS	
	tys. osób	% całości	tys. osób	% całości
liczba pracujących	15 798		15 798	
usługi finansowe firmy 10+ / przedsiębiorstwa niefinansowe	397	2,5%	397	2,5%
	5 339	33,8%	6 041	38,2%
	mln EUR (wg cen czynników produkcji)		mln PLN(ceny bazowe)	
wartość dodana	362 002		1 517 908	
usługi finansowe firmy 10+ / przedsiębiorstwa niefinansowe	14 722	4,1%	64 576	4,3%
	154 857	42,8%	818 251	53,9%

Źródło: opracowanie własne na podstawie GUS i Eurostat

Duża koncentracja wytwarzania wartości dodanej negatywnie odróżnia Polskę i większość państw postsocjalistycznych od rozwiniętych gospodarek Europy Zachodniej. Ponieważ w różnych krajach na duże przedsiębiorstwa niefinansowe i finansowe przypadała różna część zatrudnienia i wartości dodanej, to jako miarę koncentracji produkcji przyjęliśmy względną produktywność, rozumianą jako stosunek ich udziału w tworzeniu wartości dodanej do ich udziału w zatrudnieniu (Wykres 4). Kiedy nie ma dużych różnic w produktywności między poszczególnymi częściami gospodarki, wskaźnik ten powinien być bliski 1. Wartości większe od 1 oznaczają, że udział sektora przedsiębiorstw w tworzeniu wartości dodanej jest znacznie większy niż w zatrudnieniu. I odwrotnie – wartości mniejsze od 1 oznaczają, że to inne sektory gospodarki produkują znacznie więcej, niż wynikałoby z ich udziału w zatrudnieniu. Tylko na Litwie i na Łotwie inne sektory gospodarki są wydajniejsze od sektora przedsiębiorstw. W Polsce, podobnie jak w większości krajów regionu i Europy Południowej, przewaga sektora przedsiębiorstw nad resztą gospodarki jest duża. Należy przy tym zwrócić uwagę na specyficzny przypadek Irlandii, gdzie wartość dodaną w sektorze przedsiębiorstw sztucznie zawyżają firmy międzynarodowe dla celów podatkowych wykazujące tam swoje zyski. Z kolei w przypadku Wielkiej Brytanii porównania międzynarodowe zaburza duży sektor finansowy.

Wykres 4. Produktywność sektora przedsiębiorstw (finansowych i niefinansowych) względem pozostałych sektorów gospodarki, 2015



Względna produktywność rozumiana jest jako udział przedsiębiorstw niefinansowych zatrudniających powyżej 10 osób i przedsiębiorstw finansowych w tworzeniu wartości dodanej (VA) podzielony przez ich udział w zatrudnieniu. Dane według cen czynników produkcji, nie uwzględniono sektora obsługi nieruchomości.

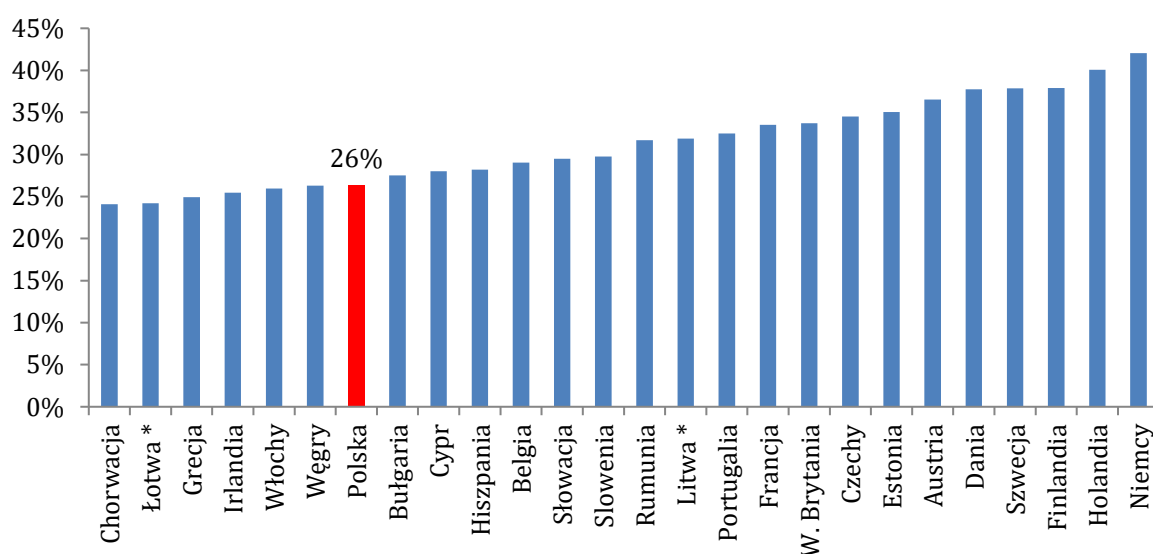
W przypadku Irlandii wartość dodana w dużych przedsiębiorstwach jest zawyżana przez międzynarodowe korporacje, które ze względów podatkowych wykazują zyski w Irlandii, co zawyża wartość produkcji w tym kraju; duże braki danych dla Luksemburga i Malty uniemożliwiają porównanie tych dwóch krajów;

Źródło: Szacunki własne FOR na podstawie danych Eurostatu (rachunków narodowych i SBS)

Różnice w produktywności między poszczególnymi sektorami, w połączeniu z wciąż niską aktywnością zawodową Polaków sprawiają, że znacznie mniejsza część osób w wieku produkcyjnym wytwarza połowę PKB niż w bogatych krajach Europy Zachodniej. Dotychczas w analizie koncentrowaliśmy się na kwestii zróżnicowania produktywności wśród osób pracujących, jednak w przypadku Polski wciąż istotnym problemem pozostaje relatywnie niska aktywność zawodowa. Mimo poprawy w ostatnich latach w 2015 roku w Polsce pracowało tylko 68% osób w wieku 20-64 lata, podczas gdy w krajach-liderach, takich jak Niemcy czy Szwecja, wskaźnik ten wynosił odpowiednio 78% i 80%. W celu prostego porównania różnych krajów postanowiliśmy odpowiedzieć na pytanie, jaka część osób w wieku 20-64 lata wypracowuje połowę PKB. W tym celu szacunki dotyczące wartości dodanej i zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw z SBS i rachunków narodowych zestandaryzowaliśmy do 50% PKB. Czyli jeśli przykładowo w Holandii 4066 tys. osób

wytwarza 51% PKB, to do wytworzenia 50% PKB wystarczy 3988 tys. osób ($50\%/51\% \cdot 4066$ tys.). Jest to bardzo ostrożny szacunek, bo zakłada, że produktywność wszystkich osób w sektorze przedsiębiorstw jest równa; w rzeczywistości również tam funkcjonują mniej i bardziej wydajne podmioty, co oznacza, że połowa wartości dodanej przypada na jeszcze mniejszą grupę pracujących. Mocniejsze założenie trzeba było przyjąć dla krajów takich jak Polska, gdzie przedsiębiorstwa ujęte w SBS i sektorze finansowym wytwarzają mniej niż połowę PKB (47%), przy zatrudnieniu 5,7 mln osób. W takim przypadku założyliśmy, że w pozostałej części gospodarki znajdują się podmioty zatrudniające łącznie 0,4 mln osób o produktywności identycznej jak sektor przedsiębiorstw, co by oznaczało, iż razem te 6,1 mln osób wytwarza połowę PKB⁵. Biorąc pod uwagę, że SBS pomija mikroprzedsiębiorstwa mające osobowość prawną, które często mają wysoką wydajność, założenie takie nie wydaje się jednak przesadnie mocne. Tak uzyskaną liczbę osób wytwarzających połowę PKB podzieliliśmy przez ludność w wieku 20-64 lata. Również ta grupa wiekowa jest pewnym uproszczeniem, ponieważ w krajach rozwiniętych osoby młodsze i starsze częściej niż w Polsce są czynne zawodowo. Wyniki wyliczeń przedstawione na wykresie 5. pokazują, że w Polsce połowę PKB wytwarza relatywnie mała grupa osób pracujących.

Wykres 5. Odsetek osób w wieku 20-64 lata wytwarzająca połowę PKB w UE-28, 2015



Źródło: Szacunki własne FOR na podstawie danych Eurostatu

3. Istotnym problemem są nie tylko różnice między sektorami, lecz także w ramach sektorów stanowią istotny problem

Dotychczas w naszej analizie koncentrowaliśmy się na średnim poziomie produktywności w poszczególnych sektorach instytucjonalnych. Szereg badań pokazuje, że oprócz dużych różnic w średniej produktywności między sektorami w Polsce występuje także duże zróżnicowanie w ramach każdego z nich. Obok dużych

⁵ To więcej osób, niż wynikałoby z szacunków opartych o dane GUS, ponieważ dane SBS są mniej dokładne i nie obejmują wszystkich przedsiębiorstw zaliczanych do sektora przedsiębiorstw niefinansowych.

wydajnych przedsiębiorstw prywatnych funkcjonują niewydajne państwowe kopalnie, obok małych i dynamicznych start-upów funkcjonują zacofane mikroprzedsiębiorstwa częściowo ukrywające się w szarej strefie, a w rolnictwie obok gospodarstw, które produkują właściwie tylko na swoje potrzeby, działają też gospodarstwa nowoczesne i konkurencyjne. Tak duże zróżnicowanie produktywności i współwystępowanie wydajnych i niewydajnych podmiotów obok siebie wskazuje na bariery ograniczające konkurencję między nimi. Powiązaniem i często pomijanym problemem jest ciągle niewysoki poziom urbanizacji Polski, którego skutkiem jest trudny dostęp osób ze wsi i mniejszych miast do wysokoproduktywnych miejsc pracy w wielkich aglomeracjach.

Często działanie konkurencji jest blokowane przez polityków subsydiujących politycznie kluczowe sektory lub firmy, usiłujących arbitralnie wybierać „narodowych czempionów” czy nawet nieświadomie tworzących bariery wzrostu dla przedsiębiorstw. W efekcie pracownicy i kapitał przestają przepływać do najbardziej wydajnych przedsiębiorstw. Co do zasady efektywne firmy rozszerzają produkcję, wypierając z rynku mniej wydajne przedsiębiorstwa. Modele teoretyczne przypisują temu mechanizmowi, prowadzącemu do efektywności alokacyjnej, kluczowe znaczenie dla wzrostu produktywności w gospodarce rynkowej (Melitz i Ottaviano, 2008; Melitz, 2003). Dlatego większe firmy powinny być relatywnie bardziej produktywne. W węższym ujęciu możemy patrzeć na zróżnicowanie produktywności firm działających w tych samych branżach. Jeżeli obok wysokoproduktywnych przedsiębiorstw występują znacznie mniej wydajne, to wskazuje to na zaburzenie konkurencji. Niewydajne firmy powinny bankrutować, uwalniając czynniki pracy i kapitału dla przedsiębiorstw, które są w stanie za ich pomocą wyprodukować więcej. Najczęściej dzieje się inaczej wtedy, gdy rząd chroni przedsiębiorstwa, a nawet całe branże jak rolnictwo i górnictwo, przed presją konkurencyjną poprzez subsydia, preferencje podatkowe czy korzystne dla nich regulacje. Równie szkodliwe mogą być też regulacje, które hamują wzrost firm powyżej danej wielkości, ponieważ wiązałyby się to dla nich z wyższymi kosztami podatkowymi lub regulacyjnymi czy większym ryzykiem kontroli organów podatkowych, które wciąż są zbyt arbitralne w swoich ocenach (Łaszek i Trzeciakowski, 2016).

Badania wskazują, że działanie konkurencji w Polsce i pozostałych gospodarkach naszego regionu jest słabsze niż w krajach rozwiniętych. EBC (2017) porównuje zróżnicowanie produktywności firm w latach 2001–2013 wewnątrz dziewięciu sektorów dziesięciu nowych krajach członkowskich UE z naszego regionu (wśród których jest Polska) oraz dziewięciu starych krajach członkowskich z Europy Zachodniej. W nowych krajach członkowskich zróżnicowanie produktywności jest we wszystkich sekcjach, zarówno produkcyjnych, jak i usługowych (z wyjątkiem jedynie działalności w zakresie obsługi nieruchomości), około dwa razy większe. Jeśli chodzi o samą Polskę, Lewandowska-Kalina (2012) pokazała, że w ramach poszczególnych sekcji przetwórstwa przemysłowego w 2007 roku zróżnicowanie produktywności firm było wyższe niż w Niemczech. Z kolei w raporcie FOR (2015) pokazaliśmy, że zróżnicowanie produktywności firm w 2013 roku było w Polsce największe spośród dziesięciu nowych krajów członkowskich UE z naszego regionu i znacznie większe niż w Izraelu, który był jedyną rozwiniętą gospodarką w próbie. Problemem była jednak mała próba badania, która uniemożliwiła podzielenie firm na poszczególne sekcje. Wcześniej EBOiR (2014) na tych samych danych pokazał, że w krajach naszego regionu jest więcej małoproduktywnych firm, a produktywność firm jest bardziej zróżnicowana niż w Izraelu.

Sektor mikroprzedsiębiorstw w Polsce jest większy niż w Europie Zachodniej przy jednocześnie znacznie niższej produktywności. Według danych Eurostatu mikroprzedsiębiorstwa w Polsce zatrudniają 37% osób pracujących w przedsiębiorstwach, podczas gdy w krajach starej UE, bez krajów Południa, udział ten wynosi średnio 25% (w tym Niemcy: 19%, Szwecja 25%). Towarzyszą temu też znacznie większe różnice w produktywności - w Polsce wydajność mikroprzedsiębiorstw stanowi 42% przeciętnej dla wszystkich przedsiębiorstw, podczas gdy w państwach starej UE jest to 85%. Tak duże różnice w produktywności wynikają zarówno z inwestycji 4-krotnie niższych niż w innych przedsiębiorstwach, jak i ukrywania części produkcji w szarej strefie. W efekcie niskiej produktywności i ukrywania części dochodów rezultacie 57% pracujących w mikroprzedsiębiorstwach otrzymuje oficjalnie jedynie płacę minimalną, podczas gdy w przedsiębiorstwach zatrudniających ponad 10 pracowników jest to tylko 4% pracujących (FOR 2017). Należy przy tym pamiętać, że powyższe zestawienia dotyczą średnich dla całego sektora, a wśród mikroprzedsiębiorstw obok podmiotów niewydajnych, ukrywających się częściowo w szarej strefie, funkcjonują także dynamiczne firmy.

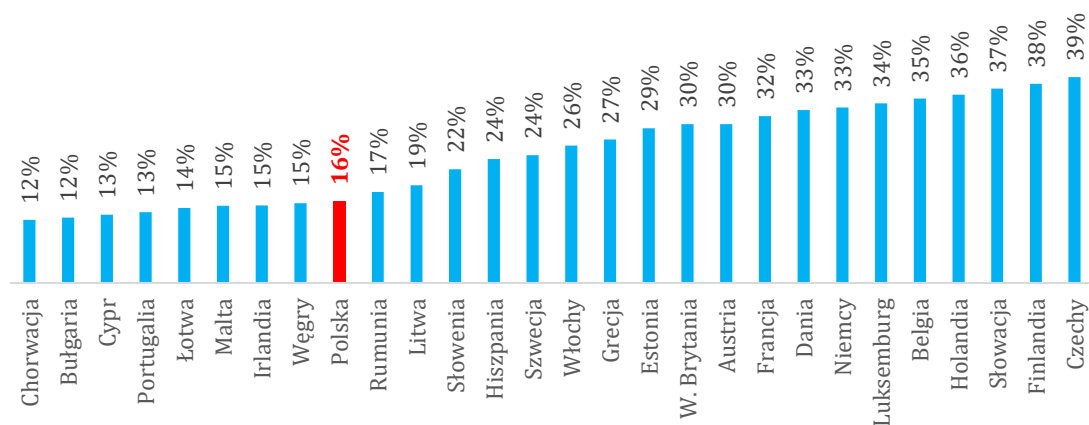
Mamy już w Polsce przedsiębiorstwa o produktywności zbliżonej do firm z Europy Zachodniej -dotyczy to w szczególności firm eksportowych oraz z kapitałem zagranicznym. Ciągłe jednak mają one niewielki udział w zatrudnieniu. Albinowski et al. (2015) pokazują, że jakość polskiego eksportu od lat zbliża się do tego z krajów rozwiniętych. Jest w tym duża zasługa firm zagranicznych, które zatrudniając 1/3 pracujących w sektorze przedsiębiorstw odpowiadają za 2/3 polskiego eksportu (FOR 2017). W prawie wszystkich sektorach eksportowych osiągnęliśmy już poziom Hiszpanii i istotnie przewyższamy średnią dla naszego regionu pod względem dywersyfikacji kierunków eksportu i różnorodności oferowanych produktów. EBC (2017) pokazuje, że w latach 2004–2012 produktywność 20% najbardziej wydajnych przedsiębiorstw w Polsce i dziesięciu innych nowych krajach członkowskich z naszego regionu w poszczególnych sekcjach gospodarki rosła podobnie jak 20% najbardziej wydajnych firm z dziesięciu starych państw członkowskich. Wiele z tych firm to przedsiębiorstwa z kapitałem zagranicznym. Niemniej w 2015 roku przedsiębiorstwa z kapitałem zagranicznym zatrudniały w Polsce zaledwie ok. 10% pracujących (FOR, 2017).

Z kolei przedsiębiorstwa państwowe, charakteryzujące się w Polsce najniższą produktywnością, w 2015 roku wciąż zatrudniały ponad 4% pracujących. Łączna wydajność czynników produkcji w państwowych firmach była w 2015 roku ok. 40% niższa niż w przedsiębiorstwach z prywatnym kapitałem krajowym i w firmach z kapitałem zagranicznym (FOR, 2017). Komisja Europejska (2016) pokazuje, że efektywność alokacyjna w Polsce i innych nowych krajach członkowskich UE z naszego regionu jest niższa w sektorach, w których działają przedsiębiorstwa państwowe. Prawdopodobnie jest to spowodowane ich regulacyjnym uprzywilejowaniem i pośrednimi subsydiami ze strony państwa, które, chroniąc je przed presją konkurencyjną, zniekształcają relacje między wydajnością i rozwojem przedsiębiorstw wewnątrz poszczególnych branż.

W Polsce odsetek zatrudnionych w rolnictwie należy do najwyższych w UE (10% pracujących wobec 1% w Niemczech w 2017 roku). Jednocześnie polskie rolnictwo należy do najmniej produktywnych w UE. Niska średnia produktywność przesłania przy tym to, że w polskim rolnictwie obok bardzo licznych niewydajnych drobnych gospodarstw rodzinnych działa mała liczba wysokowydajnych

przedsiębiorstw. Stąd jedynie 16% pracujących w rolnictwie wytwarza aż połowę produkcji w tym dziale gospodarki. To znacznie mniej niż w Holandii (36%), Niemczech (33%) czy Francji (32%), co potwierdza tezę o wysokim zróżnicowaniu produktywności polskiego rolnictwa (Wykres 6). Dzieje się tak w powodu rozdrobnienia gospodarstw i przerosł zatrudnienia. Cały dział otrzymuje co roku od podatników pod postacią przywilejów emerytalnych (emerytury rolnicze niemal w całości są finansowane z dotacji budżetowej), preferencji podatkowych (rolnicy nie płacą PIT, a symboliczny podatek rolny) oraz unijnych subsydiów do produkcji drugie tyle co sam produkuje. Subsydia przyznawane są niezależnie od tego, czy gospodarstwo jest nastawione na sprzedaż na rynek, co podtrzymuje niewydajną produkcję i hamuje odpływ pracowników do ok. 5-krotnie bardziej produktywnych usług rynkowych i przemysłu (FOR, 2015).

Wykres 6. Odsetek zatrudnionych wytwarzających połowę zestandaryzowanej produkcji w rolnictwie, 2015

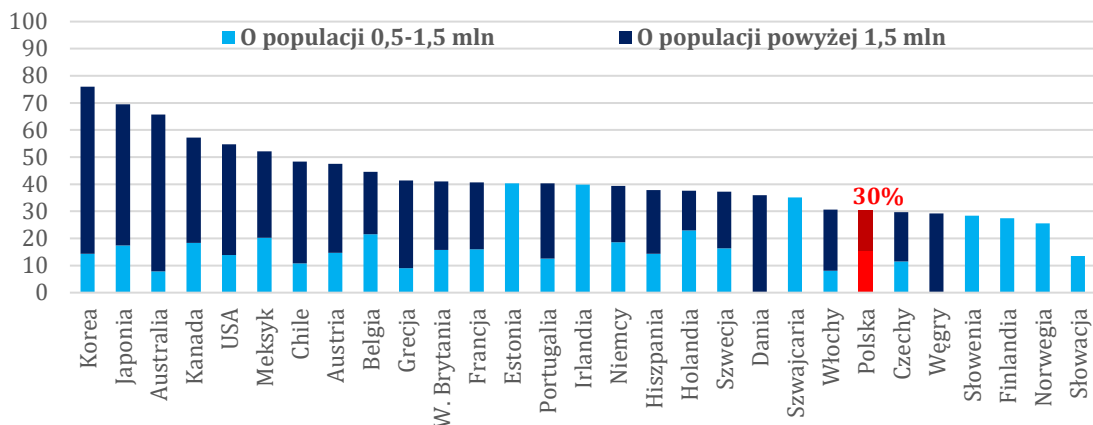


Eurostat udostępnia zagregowane dane gospodarstw rolnych w podziale na 11 klas wysokości zestandaryzowanej produkcji (ang. standard output). Zestandaryzowana produkcja obliczana jest na podstawie przeciętnej wartości pieniężnej wyrażonej w euro na hektar danych plonów lub na sztukę żywego inwentarza. Zestandaryzowana produkcja (dla Polski 25 mld euro) nie przekłada się na wartość dodaną rolnictwa w danym kraju (10 mld euro).

Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych Eurostatu

Niezwykle wysokie zróżnicowanie od lat utrzymuje się także w zdominowanym przez niewydajne państwowe przedsiębiorstwa górnictwie węgla kamiennego. Bukowski et al. (2015) pokazali, że prywatna Bogdanka miała ok. 2-3 krotnie wyższą wydajność od reszty kopalń. Jednocześnie zatrudniała jedynie ok. 5% pracujących w branży. Rząd PiS omija unijny zakaz udzielania pomocy publicznej i subsydiuje przynoszące straty państwowe przedsiębiorstwa pośrednio poprzez dofinansowanie ze strony należących do Skarbu Państwa koncernów energetycznych. Jednak największą dotacją dla całego sektora od podatników są preferencje emerytalne.

Wykres 7. Udział ludności w aglomeracjach w populacji kraju w OECD, 2014



Aglomeracje są definiowane jako funkcjonalne obszary miejskie o populacji powyżej 500 tys.

Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych OECD

Problem różnic w produktywności ma nie tylko wymiar gospodarczy, ale i przestrzenny. Poziom urbanizacji w Polsce pozostaje relatywnie niski (Wykres 7), a duże aglomeracje⁶ rosną wolniej niż w innych krajach OECD. Co należy przy tym zauważyć, coraz większa część wzrostu PKB jest obecnie generowana w dużych aglomeracjach. Dzieje się tak z powodu wzrostu znaczenia usług w gospodarce i zatrudnieniu. Lokalizacja w dużych metropoliach znacząco zwiększa produktywność w nowoczesnych usługach – w finansach (Nowy Jork), IT (San Francisco), rozrywce (Los Angeles) – będących głównym źródłem wzrostu gospodarczego w krajach rozwiniętych. Dotychczas przemysł hamował te tendencje, ponieważ zlokalizowanie w dużej aglomeracji np. fabryki cementu nie zmienia znacząco jej wydajności. Dzisiaj jednak przemysł przechodzi drogę podobną do rolnictwa i wraz z automatyzacją jego udział w zatrudnieniu spada, a wraz z tym maleje jego znaczenie dla sieci osadniczej. Stąd wzrost poziomu urbanizacji jest koniecznością, jeżeli chcemy wytwarzać więcej usług o wysokiej wartości dodanej, generujących w krajach rozwiniętych wysokoproduktywne miejsca pracy dla wykształconych pracowników. W tym celu polityka publiczna powinna dążyć do ograniczenia opresyjności regulacji wykorzystania gruntów, które hamują nowe budownictwo w dużych miastach, przekładając się na relatywny wzrost cen mieszkań i utrudniając migracje do miast.

⁶ Przez duże aglomeracje mamy tu na myśli funkcjonalne obszary metropolitalne o populacji powyżej 500 tys. osób według danych OECD. W Polsce istnieje takich osiem, z czego według tej metodologii warszawski funkcjonalny obszar metropolitalny skupia 3 mln osób.

Wnioski

Od polityki gospodarczej będą zależały konsekwencje dużego zróżnicowania produktywności w polskiej gospodarce, które może być zarówno obciążeniem, jak i szansą.

Polityka nastawiona na „redystrybucję” naszej, wciąż mniejszej niż na Zachodzie, wartości dodanej spowolni rozwój. Zwiększanie obciążeń podatkowych i regulacyjnych wąskiej części pracujących w najbardziej wydajnych przedsiębiorstwach spowolni ich wzrost, natomiast preferencje i dotacje dla mniej wydajnych podmiotów osłabią bodźce dla ich pracowników i właścicieli do bardziej efektywnego wykorzystywania ich energii. Efektem będzie utrzymywanie się obecnej struktury gospodarki, w którym znaczna część osób w wieku produkcyjnym ma znikomy lub zerowy wkład w tworzenie PKB, a ewentualny wzrost ich dochodów wymaga podnoszenia podatków dla wąskiej grupy pracującej w wydajnych podmiotach.

Polityka ułatwiająca przepływ pracowników do bardziej wydajnych sektorów i większych miast oraz aktywizację zawodową osób obecnie biernych nie tylko zaowocuje ich większym wkładem w tworzenie PKB, ale także zapewni im wyższe dochody. Obecnie energia osób pracujących w niewydajnych podmiotach, ze słabo zorganizowaną pracą, bez dostępu do odpowiedniego wyposażenia (efekt niskich inwestycji), bez korzyści skali i możliwości specjalizacji jest w znacznej mierze marnowana. Jednocześnie często liczne preferencje i dotacje dla mało wydajnych podmiotów sprawiają, że pozostawanie w nich jest racjonalną, opłacalną decyzją. Przykładem takich barier może być preferencyjne traktowanie rolników (symboliczny KRUS, zwolnienie z PIT) w połączeniu z wysokim opodatkowaniem i oskładkowaniem osób w innych sektorach, które nawet już w przypadku wynagrodzenia minimalnego sięga 40%. Polityka gospodarcza zamiast wspierać trwanie mało wydajnych podmiotów i całych branż powinna z jednej strony ułatwiać im wzrost, a z drugiej umożliwiać przepływ pracowników do bardziej wydajnych podmiotów.

Bibliografia

Bukowski, M., Maśnicki, J., Śniegocki, A., Trzeciakowski, R. (2015), Polski węgiel: Quo Vadis?, Warszawski Instytut Studiów Ekonomicznych

EBC (2017), Firm heterogeneity and competitiveness in the European Union, ECB Economic Bulletin 2/2017, European Central Bank

EBOiR (2014), Transition Report 2014, European Bank for Reconstruction and Development

FOR (2017), Perspektywy dla Polski. Polska gospodarka w latach 2015–2017 na tle lat wcześniejszych i prognozy na przyszłość, Forum Obywatelskiego Rozwoju

FOR (2015), Następne 25 lat. Jakie reformy musimy przeprowadzić, by dogonić Zachód?, Forum Obywatelskiego Rozwoju

Komisja Europejska (2017), Europejski semestr 2017 r.: Ocena postępów w zakresie reform strukturalnych, zapobiegania zakłóceniom równowagi makroekonomicznej i ich korygowania oraz wyniki szczegółowych ocen sytuacji na mocy rozporządzenia (UE) nr 1176/2011, SWD(2017) 86 final

Komisja Europejska (2016), State-Owned Enterprises in the EU: Lessons Learnt and Ways Forward in a Post-Crisis Content, Institutional Paper 031

Lewandowska-Kalina, M. (2012), Productivity dispersion and misallocation of resources: evidence from Polish industries, Applied Econometrics Papers 7-12, Warsaw School of Economics

Łaszek, A., Trzeciakowski, R. (2016), Jak nie obniżyć podatków, czyli CIT 15% dla MSP, Analiza 9/2016

Melitz, M.J. i Ottaviano, G.I.P., 2008, Market Size, Trade, and Productivity, Review of Economic Studies, 75:295–316.

Melitz, M.J., 2003, The impact of trade on intra-industry reallocations and aggregate industry productivity, 71(6):1695-1725.

Załącznik 1.

Punktem wyjścia szacunków była wartość dodana brutto w gospodarce (1596 mld zł) pomniejszona o wartość wytworzoną w obsłudze nieruchomości (78 mld zł). Sektor ten został pominięty, ponieważ w sytuacji, gdy większość mieszkań ma charakter własnościowy (jak w Polsce) znaczną część wartości dodanej tworzą szacowane przez urzędy statystyczne czynsze umowne, czyli wartość jaką dla właściciela stanowi możliwość mieszkania we własnym mieszkaniu. Utrudnia to przypisanie to wartości dodanej do konkretnej osoby (czy raczej gospodarstwa domowego). Co więcej, sumowanie wartości dodanej generowanej przez osobę pracującą w firmie z wartością usług generowanych przez jej mieszkanie mogłoby też zaburzać obraz produkcji w gospodarce - osoba pracująca w wydajnej firmie, ale mieszkająca skromnie w tanim lokalu mogłaby w takim ujęciu być niewiele bardziej produktywna od osoby pracującej w niewydajnej firmie, ale mieszkającej w drożym mieszkaniu. Należy pamiętać, że prezentowane dane mają charakter szacunkowy i nieuwzględnianą, że część osób może pracować w dwóch sektorach (np. poza pracą w przedsiębiorstwie ktoś dorabia pomagając odpłatnie sąsiadom). GUS podając dane o wielkości wartości dodanej w poszczególnych sektorach instytucjonalnych nie ujawnia, jaka część przypada na szarą strefę, a jaka na działalność rejestrowaną. Dlatego podawane przez GUS dane o poszczególnych sektorach podzielono na szacowany udział szarej strefy oraz działalność rejestrowaną. Poniżej szczegółowy opis źródeł danych i metody estymacji dla poszczególnych kategorii:

Przedsiębiorstwa finansowe – dane o wartości dodanej oraz zatrudnieniu pochodzą z rachunków narodowych według klasyfikacji NACE (Eurostat)

Przedsiębiorstwa niefinansowe – dane o wartości dodanej pochodzą z rachunków narodowych według sektorów instytucjonalnych; zostały pomniejszone o wartość dodaną wytworzoną w rolnictwie i obsłudze rynku nieruchomości; dane o zatrudnieniu pochodzą z publikacji GUS o działalności przedsiębiorstw niefinansowych; łączną liczbę pracujących pomniejszono o pracujących w mikroprzedsiębiorstwach nie mających osobowości prawnej, pracujących w obsłudze nieruchomości oraz osoby pracujące w przedsiębiorstwach zaliczanych do sektora finansów publicznych (największym są PLK zatrudniające ponad 40 tys. osób; podobny status mają m.in. zorganizowane jako przedsiębiorstwa miejskie przedsiębiorstwa komunikacyjne i część szpitali; łącznie przyjęto, że takich osób jest 250 tys.).

Mikroprzedsiębiorstwa, samozatrudnieni – dane o wartości dodanej pochodzą z rachunków narodowych według sektorów instytucjonalnych i obejmują cały sektor

gospodarstw domowych; zostały pomniejszone o wartość dodaną wytworzoną w rolnictwie i obsłudze rynku nieruchomości.

Sektor publiczny - dane o wartości dodanej pochodzą z rachunków narodowych według sektorów instytucjonalnych; należy przy tym pamiętać, że w przypadku usług nierynkowych ich wartość jest szacowana metodą kosztową i wprost zależy od wysokości płac; dane o zatrudnieniu to szacunki Eurostatu (2639 tys. osób), pomniejszona o zatrudnienie przy obsłudze nieruchomości (założono, że udział tego zatrudnienia jest proporcjonalny do udziału obsługi nieruchomości w tworzeniu wartości dodanej w tym sektorze). Przyjęta wyjściowa liczba pracujących (2639 tys. osób) jest wartością niższą od podawanej przez OECD (2800 tys.); przyjęcie szacunków OECD obniżyłoby wartość dodaną na pracującego.

Rolnictwo – dane o wartości dodanej oraz zatrudnieniu pochodzą z rachunków narodowych według klasyfikacji NACE (Eurostat)

Szara strefa – szacunki szarej strefy pochodzą z rachunków narodowych według sektorów instytucjonalnych 2012-2015; GUS szacuje działalność nielegalną i szarą strefę w podziale na jednostki zarejestrowane (zaniżające rejestrowaną produkcję) oraz pracę nierejestrowaną. Działalność nielegalna i praca nierejestrowana zostały w pełni przypisane do mikroprzedsiębiorstw i samo zatrudnionych (czyli sektora gospodarstw domowych). Szacunki GUS szarej strefy w jednostkach zarejestrowanych dotyczą podmiotów zatrudniających do 50 osób; podział między sektor gospodarstw domowych i przedsiębiorstw niefinansowych był proporcjonalny do wartości dodanej raportowanej przez przedsiębiorstwa z obu tych sektorów. Proporcja taka (45% gospodarstwa domowe, 55% przedsiębiorstwa) jest bardziej konserwatywna niż proporcje zatrudnienia (41%:59%), w rzeczywistości być może jeszcze większą część szarej strefy należy przypisać do sektora mikroprzedsiębiorstw. W przypadku rolnictwa szacunki szarej strefy przypisano proporcjonalnie do wartości dodanej wytwarzanej w ramach sektora gospodarstw domowych (rodzinne gospodarstwa rolne) i przedsiębiorstw (przedsiębiorstwa rolne).



Forum Obywatelskiego Rozwoju

FOR zostało założone w 2007 roku przez prof. Leszka Balcerowicza, aby skutecznie chronić wolność oraz promować prawdę i zdrowy rozsądek w dyskursie publicznym. Naszym celem jest zmiana świadomości Polaków oraz obowiązującego i planowanego prawa w kierunku wolnościowym.

FOR realizuje swoje cele poprzez organizację debat oraz publikację raportów i analiz podejmujących ważne tematy społeczno-gospodarcze, a w szczególności: stan finansów publicznych, sytuację na rynku pracy, wolność gospodarczą, wymiar sprawiedliwości i tworzenie prawa. Z inicjatywy FOR w centrum Warszawy i w Internecie został uruchomiony licznik długu publicznego, który zwraca uwagę na problem rosnącego zadłużenia państwa. Działania FOR to także projekty z zakresu edukacji ekonomicznej oraz udział w kampaniach na rzecz zwiększania frekwencji wyborczej.

Wspieraj nas!

Zdrowy rozsądek oraz wolnościowy punkt widzenia nie obronią się same. Potrzebują zaplanowanego, wyczerpanego, skutecznego wysiłku oraz Twojego wsparcia.

Jeśli jest Ci bliski porządek społeczny szanujący wolność i obawiasz się nierozsądnych decyzji polityków udających na Twój koszt Świętych Mikołajów, wesprzyj finansowo nasze działania.

Wyślij przelew na konto FOR (w PLN): 68 1090 1883 0000 0001 0689 0629

W sprawie darowizn, możesz się skontaktować:

Patrycja Satora, dyrektor ds. rozwoju FOR

Tel. 500 494 173

patrycja.satora@for.org.pl

Już dziś pomóż nam chronić wolność - obdarz nas swoim wsparciem i zaufaniem.

Wyślij przelew na konto FOR (w PLN): 68 1090 1883 0000 0001 0689 0629

KONTAKT DO AUTORÓW



Aleksander Łaszek

Główny ekonomista, wiceprezes zarządu FOR

e-mail: aleksander.laszek@for.org.pl



Rafał Trzeciakowski

Ekonomista

e-mail: rafal.trzeciakowski@for.org.pl

Fundacja Forum Obywatelskiego Rozwoju – FOR

ul. Ignacego Krasickiego 9A · 02-628 Warszawa · tel. +22 628 85 11

e-mail: info@for.org.pl · www.for.org.pl

[f/FundacjaFOR](https://www.facebook.com/FundacjaFOR) · [t@FundacjaFOR](https://twitter.com/FundacjaFOR)